

Jedną z transferowych niespodzianek lata było wykupienie Norberta Gyombera. Pomimo tego nie wiadomo czy Słowak zostanie w Romie, gdyż wśród zainteresowanych wymienia się Pescaraę i Palermo. Gracz przebywa w międzyczasie na zgrupowaniu w Pinzolo, gdzie udzielił dwóch krótkich wywiadów.

Gyomber dla Rete Sport:

Jak idzie zgrupowanie?

- Czuję się bardzo dobrze w Pinzolo, zarówno z zespołem jak i kibicami. Mamy wszystko, aby dobrze pracować.

Jak bardzo pomaga ci Spalletti?

- Trener bardzo pomaga, zarówno mi jak i kolegom. Wiem, że muszę dużo pracować, również indywidualnie i przykładam się do tego.

Jest o tobie wiele plotek transferowych. Jakie są twoje oczekiwania?

- Trudne pytanie, jestem profesjonalistą i chciałbym grać jak najwięcej. Roma bardzo mi się podoba, czuję się dobrze w mieście i z kibicami, odpowiedź nie jest łatwa.

Od kilku dni kibice dedykują tobie przyspiewkę, którą śpiewali ci też Strootman i Torosidis przez telefon.

- Tak, choć słyszałem ją już wcześniej śpiewaną przez kibiców. To prawda, że Strootman i Torosidis dokuczali mi z tego powodu. Podoba mi się, to zabawne, słyszę ją też przed zaśnięciem.

Gyomber dla TeleRadioStereo:

Jak czujesz się na zgrupowaniu?

- Mam pozytywne odczucia. Mamy tutaj wszystko, aby dobrze pracować. Mamy jedynie dobre odczucia.

Widzieliśmy wiele razy, że rozmawiałeś ze Spallettim. Co ci powiedział?

- Powiedział mi, że muszę poprawić te rzeczy, z którymi mam niestety trudności. Jednak podoba mi się, że mówi mi te rzeczy, jestem zadowolony z pracy z nim.

Przyszłość? Otrzymałeś oferty czy rozmawiałeś z kimś?

- Krążą plotki odnośnie mojej osoby, w internecie i gazetach. Teraz jednak koncentruję się w stu procentach na zgrupowaniu i pracy.

Widzieliśmy, że jesteś mocno związany z kibicami, którzy zadedykowali ci nawet piosenkę. Chcesz coś powiedzieć, aby im podziękować?

- Można tylko dziękować gdy słyszy się coś takiego jak te przyśpiewki. Dla mnie to pierwszy raz.

Autor: abruzzo